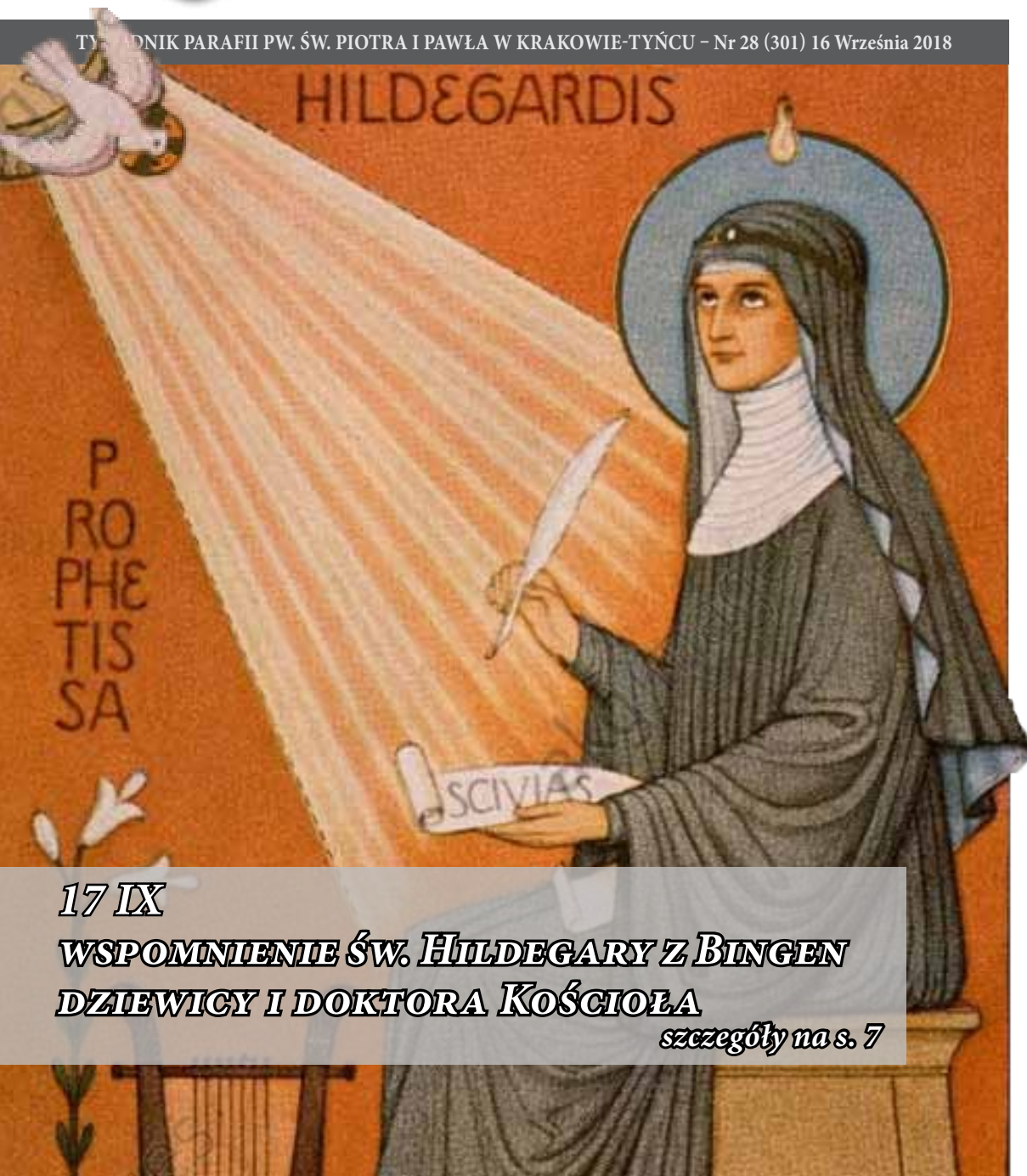




MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 28 (301) 16 Września 2018



17 IX

**WSPOMNIENIE ŚW. HILDEGARY Z BINGEN
DZIEWICY I DOKTORA KOŚCIOŁA**

szczegóły na s. 7

Czytania mszalne na 24. Niedzielę zwykłą, rok B

Pierwsze czytanie

Bóg wspiera swego sługę w prześladowaniach

Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem.

Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam.

Blisko jest Ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do mnie!

Oto Pan Bóg mnie wspomaga. Któż mnie potępi? (Iz 50,5-9a)

Psalm responsoryjny

Ref.: W krainie życia będę widział Boga.

Miłuję Pana, albowiem usłyszał * głos mego błagania, / bo skłonił ku mnie swe ucho * w dniu, w którym wołałem.

Oplotły mnie więzy śmierci, † dosięgły mnie pęta Otchłani, * ogarnął mnie strach i udręka. / Ale wezwałem imienia Pana: * «Panie, ratuj moje życie!»

Pan jest łaskawy i sprawiedliwy, * Bóg nasz jest miłosierny. / Pan strzeże ludzi prostego serca: * byłem w niedoli, a On mnie wybawił.

Uchronił bowiem moją duszę od śmierci, * oczy od łez, nogi od upadku. / Będę chodził w obecności Pana * w krainie żyjących.

Drugie czytanie

Wiara nie połączona z uczynkami jest martwa

Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić?

Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedźcie do syta!» – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.

Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę na podstawie moich uczynków. (Jk 2,14-18)

Ewangelia

Zapowiedź męki Chrystusa

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków». On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz».

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku».

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je». (Mk 8,27-35)

Rozważanie

Czytania XXIV niedzieli zwyklej w roku B skupiają się na jednym z najważniejszych zagadnień odnoszących się do życia człowieka wierzącego, gdyż mówią o wierze, postrzeganej w perspektywie relacji do Boga oraz drugiego człowieka.

Najpierw więc warto przypomnieć definicję wiary, którą podaje nam *Katechizm Kościoła Katolickiego*, a której sformułowanie w tym dokumencie – podobno – ks. Tischner przyrównał do „rewolucji kopernikańskiej”. Czytamy więc, że „wiera jest odpowiedzią człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc równocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia” (KKK 26). Zwróćmy uwagę, że wiera jest tu widziana w perspektywie dialogicznej: Pan Bóg zwraca się do człowieka („objawia się i udziela”), a człowiek swoim życiem daje Mu (jakaś) odpowiedź.

Odpowiedzią Proroka Izajasza (a dokładniej żyjącego prawie dwa wieki później, tj. około roku 550 przed Chr., autora określanego jako Deutero-Izajasz, choć należałoby powiedzieć, że podmiotem tego fragmentu jest tajemnicza postać określana jako *Sługa Pański*, gdyż tekst został zaczerpnięty z *Trzeciej Pieśni o Słudze Pańskim*) jest przyjęcie postawy ucznia, o czym mówi on w wierszu poprzedzającym nasze czytanie: *Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie* (Iz 50,4b). Postawa ta wyraża się w bezwarunkowym przyjęciu Bożego Objawienia, które – choć trudne i narażające na szyderstwa ze strony otoczenia – przyjmuje bezwarunkowo, gdyż *wie, że wstydu nie dozna*. Ma bowiem pełną świadomość, że stoi przy nim Pan Bóg, który *go uniewinni*. Taka postawa może budzić nasze zdumienie, tym bardziej, że cechuje ona człowieka narażonego na różnego rodzaju szykany, o których

możemy przeczytać w pozostałych *Pieśniach o Słudze Pańskim* (por. Iz 42,1-9; 49,1-7; 50,4-9; 52,13-53,12).

Chrześcijanie, wspomnianą w *Pieśniach* postać, utożsamiają bezpośrednio z Panem Jezusem, uważając je za teksty zapowiadające cierpienia Mesjasza. Jednak żydzi widzieli w nich samych siebie (to znaczy cały naród), co też można uznać za słuszne. Nic nie powinno także przeszkadzać, aby każdy, kto czyta Pismo święte w tym fragmencie zobaczył samego siebie. Wiara bowiem, do jakiej jesteśmy przez Boga zaproszeni, wyraża się w przyjęciu postawy całkowitego zawierzenia, nawet wtedy, gdy wokół sprzysięgają się przeciw nam wszystkie moce świata.

Jeszcze pełniej tę prawdę pokazuje nam fragment Ewangelii, opisujący trudne doświadczenie św. Piotra pod Cezareą Filipową. Tekst nasz jest opisem pierwszego „sprawdzianu”, jakiemu Pan Jezus poddaje swoich uczniów, którzy już od dłuższego czasu *idą za Nim* (czyli mając Go za Nauczyciela, starają się naśladować Jego życie). Teraz stają wobec konieczności nazwania Go. Mistrz oczekuje od nich jednoznacznego wypowiedzenia tego, jak postrzegają Jego nauczanie. Piotr w tym momencie staje na wysokości zadania i stwierdza: *Ty jesteś Mesjasz*. Jednak już po chwili pokazuje, że jego rozumienie misji Pana Jezusa jest zupełnie opaczne, gdyż widzi w Nim takiego *Mesjasza*, jakiego żydzi oczekiwali w przekonaniu, że będzie to wielki wódz, który swojemu narodowi zapewni zwycięstwa militarne i bezpieczeństwo polityczne. Taki wojownik nie może ponieść żadnej porażki. Kiedy więc Pierwszy z Apostołów słyszy pierwszą zapowiedź męki, natychmiast sprzeciwia się temu (w tekście mamy słówko *upominać* będące przekładem greckiego *epitimán* i warto zwrócić uwagę, że określający reakcję Pana Jezusa zwrot *zgromił*, jest w oryginale prze-

kładem tego samego czasownika i brzmi *epetímēsen*), gdyż w jego rozumieniu jest to niemożliwe. Reakcji zaś Pana Jezusa na piotrowe niezrozumienie nie należy traktować jako oburzenia nauczyciela, spowodowanego złą odpowiedzią wzorowego ucznia. Nie potępia On Piotra, odrzucając go od siebie, gdyż znajdujące się w przekładzie *Biblii Tysiąclecia* stwierdzenie: *zejdź mi z oczu* w oryginale brzmi *hypage opisō mou* i oznacza „odejdz za mnie”, co należy rozumieć, jako polecenie, by Piotr na nowo ustawił się w szeregu uczniów (z którego na chwilę wyszedł dzięki swojej pierwszej odpowiedzi), by dalej naśladować (tj. iść śladem) Mistrza.

Teraz Pan Jezus, rozpoczynając nowy etap formowania uczniów oraz towarzyszących mu rzesz (*przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami*), wyjaśnia, że nieodzownym elementem naśladowania Go jest *zaparcie się siebie* oraz *niesienie krzyża*. Te dwa elementy zwykle utożsamiamy z gotowością przyjmowania cierpienia. Jednak ich znaczenie jest o wiele szersze. Jest to więc przede wszystkim chęć stawania się uczniem, to jest tym, który z jednej strony potrafi rezygnować ze swojego zdania (uczeń przekonany, że już wie wszystko, nie jest w stanie przyjąć niczego nowego, a więc nie jest w rzeczywistości uczniem) a z drugiej dochowywać wierności Ojcu, gdyż *niesienie krzyża* nie tylko oznacza przyjmowanie cierpienia, który On dopuszcza, ale również dochowywanie Mu wierności.

Uzupełnieniem spojrzenia na wiarę – jako odpowiedź człowieka na Bożą inicjatywę – jest tekst zaczerpnięty z *Listu św. Jakuba*. Apostoł przypomina nam w nim o tym, że wiara wyraża się przede wszystkim w *spełnianiu czynków* wobec bliźnich, znajdujących się w potrzebie. W tym miejscu warto przypomnieć zasadę sformułowaną przez św. Augustyna w *Komentarzu*

do Ewangelii św. Jana, w którym mówi on, że „miłość Boga jest pierwsza w dziedzinie przykazania, a miłość bliźniego pierwsza w porządku wykonania”. Na niewiele więc zdaje się deklarowanie swojej wiary w Boga oraz miłości do Niego, jeśli jej wyrazem nie jest miłość okazywana czynem człowiekowi. Apostoł wspomina w naszym fragmencie o ludziach doświadczających braków zewnętrznych (chleba i odzienia), ale nietrudno nam się domyślić, że są to tylko przykłady, które nie wyczerpują tych wszystkich braków, jakim powinien starać się zaradzać człowiek wierzący, na pierwszym miejscu starający się zatroszczyć o potrzeby duchowe (przebaczenie, wsparcie) tych, z którymi żyje na co dzień (najbliższa rodzina). Dobrze wiemy, że miłość bliźniego wyrażająca się w konkretnych działaniach, wobec najbliższych często okazuje się najtrudniejszym wyzwaniem.

Warto nasz fragment *Listu św. Jakuba* przedłużyć o jeszcze jeden wiersz, który nie został wykorzystany w niedzielnym czytaniu. Jest to bowiem nadzwyczaj ważne pouczenie, psujące nieco nasze przekonanie, że jesteśmy ludźmi wierzącymi. Czytamy w nim: *Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz - lecz także i złe duchy wierzą i drżą* (Jk 2,19). Apostoł uświadamia nam w nim, że nie wystarczy słowna deklaracja odnośnie do wiary. Ona jest bowiem tylko początkiem. Za nią musi iść konkretne działanie, które określone zostało jako *wiara na podstawie czynków*. Zatem myśląc o własnej wierze, powinniśmy stawiać sobie nieustannie pytanie: „co jest jej wyrazem?”. W innym przypadku możemy deklarować coś, co jest tylko pustym słowem, ale na pewno nie jest „odповідzią człowieka daną Bogu”.

Jakiej odpowiedzi udzielimy Panu Jezusowi, który pyta: *A wy za kogo Mnie uważacie?*

o. Andrzej OSB

Rozważania Parafian

Ty jesteś Mesjasz... Ale zachowuj się jak na Mesjasza przystało! Żadnych cierpień, żadnej ofiary. Jaka śmierć? A po co zapierać się siebie? Po co szukać głębiej? Ja Ci powiem, jak urządzić ten świat. A jeszcze najlepiej posadź mnie po swojej prawej stronie. A ten mój brat marnotrawny to sam sobie winien. Na szczęście kazał mi zejść mu z oczu, czyli stanąć za Nim i iść za Nim, więc nieudolnie, ale będą próbował Go naśladować.

Parafianin



Z nauczania papieża

KATECHEZA NA TEMAT PRZYKAZAŃ

2. „DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ”, ABY ŻYĆ W PRZYMIERZU.

(20 CZERWCA 2018 R.)



Drodzy bracia i siostry!

W ubiegłą środę rozpoczęliśmy nowy cykl katechez na temat przykazań. Zobaczyliśmy, że Pan Jezus nie przyszedł, aby znieść Prawo, ale aby je wypełnić. Powinniśmy coraz lepiej rozumieć tę perspektywę.

W Biblii przykazania nie żyją dla siebie, ale są częścią powiązania, relacji. Pan Jezus nie przyszedł na to, aby obalić Prawo, ale je wypełnić. Istnieje zatem ta relacja Przymierza¹ między Bogiem a Jego ludem. Na początku rozdziału 20 Księgi Wyjścia czytamy: „zaczął Bóg wypowiadać słowa” (w. 1).

¹ 20 rozdział Księgi Wyjścia poprzedzony jest darem Przymierza w rozdziale 19, w którym centralne miejsce znajdują słowa: *Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością wśród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym* (Wj 19,5-6). Terminologia ta znajduje symboliczną syntezę w Kpł 26,12: *Będę chodził wśród was, będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem* i dojdzie aż do zapowiedzi Mesjasza w Iz 7,14 czyli Emmanuela, która pojawia się ostatecznie w Mt 1,23: *Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: «Bóg z nami»*. To wszystko wskazuje na zasadniczo relacyjną naturę wiary hebrajskiej a najpewniej – wiary chrześcijańskiej.

Wygląda to na otwartość, taką jak inne, ale w Biblii nie ma nic banalnego. Tekst nie mówi „Bóg ogłosił te przykazania”, ale „te słowa”. Tradycja żydowska będzie zawsze nazywała Dekalog „Dziesięcioma słowami”. A termin „dekalog” oznacza właśnie to.² I chociaż słowa te mają formę praw, obiektywnie są przykazaniami. Dlatego zatem autor natchniony używa właśnie tutaj terminu „dziesięć słów”, a nie „dziesięć przykazań”?

Jaka jest różnica między nakazem a słowem? Nakaz jest przekazem, który nie wymaga dialogu. Natomiast słowo jest podstawowym środkiem relacji jako dialogu. Bóg Ojciec stwarza za pośrednictwem swojego słowa, a Jego Syn jest Słowem, które stało się ciałem. Miłość karmi się słowami, podobnie jak wychowanie czy współpraca. Dwie osoby, które się nie kochają, nie potrafią się ze sobą komunikować. Kiedy ktoś przemawia do naszego serca, nasza samotność się kończy, otrzymuje słowo, dawany jest przekaz. A przykazania są słowem Boga: Bóg przekazuje siebie w tych dziesięciu słowach i oczekuje naszej odpowiedzi.

²Por. również Wj 34,28b: *I napisał na tablicach słowa przymierza – Dziesięć Słów*.

Czym innym jest otrzymywanie rozkazów, a czym innym jest dostrzeżenie, że ktoś próbuje z nami rozmawiać. Mogę wam powiedzieć: „Dziś jest ostatni dzień wiosny, ciepłej wiosny”. To jest prawda, a nie dialog. Ale jeśli wam mówię: „Co myślicie o tej wiosnie?” to zaczynam dialog. Przykazania są dialogiem. Przekaz: „Realizuje się dzięki przyjemności rozmawiania i dzięki konkretnemu dobru przekazywanemu między tymi, którzy się kochają za pośrednictwem słów. Jest dobrem, które nie polega na rzeczach, ale istnieje w samych osobach dających się nawzajem w dialogu” (Adhort. ap. Ewangelii gaudium, 142).

Ale ta różnica nie jest czymś sztucznym. Popatrzymy, co się stało na początku. Kusiciel, dialbeł chce oszukać mężczyznę i kobietę w tym punkcie: chce ich przekonać, że Bóg zabronił im spożywania owocu z drzewa dobra i zła, aby byli posłuszni. Wyzwanie polega właśnie na tym: czy pierwsza norma, jaką Bóg dał człowiekowi, jest podejściem despoty, który zabrania i zmusza, czy też troska ojca, który opiekuje się swoimi dziećmi i chroni je przed samozagładą? Czy jest to słowo, czy też nakaz? Najbardziej tragiczne spośród różnych kłamstw, jakie wąż mówi Ewie, to podsuniecie myśli o bóstwie zazdrośnym – „Bóg wam zazdrości” - i bóstwie zaborczym – „Bóg nie chce, abyście byli wolni”. Fakty udowadniają, że wąż kłamał (Rdz 2,16-17,3.4-5). Skłonił, by myśleć, że słowo miłości było nakazem.

Człowiek stoi w obliczu tego rozdroża: czy Bóg narzuca mi różne sprawy, czy też się o mnie troszczy? Czy Jego przykazania są tylko prawem, czy też zawierają słowo, aby otoczyć mnie troską? Czy Bóg jest panem, czy Ojcem? Bóg jest Ojcem: nigdy o tym nie zapominaj-

cie. Nawet w strasznych sytuacjach, pomyślcie, że mamy Ojca, który kocha nas wszystkich. Czy jesteśmy poddanymi czy też dziećmi? To zmaganie, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz nas występuje nieustannie: tysiąc razy musimy wybierać między mentalnością niewolnika a mentalnością synowską. Nakaz pochodzi od pana, słowo – od ojca.

Duch Święty jest Duchem synostwa, jest Duchem Jezusa. Duch niewolników może tylko przyjąć Prawo jako ucisk i może wytworzyć dwa przeciwstawne rezultaty: albo życie złożone z powinności i obowiązków, albo gwałtowna reakcja odrzucenia. Całe chrześcijaństwo jest przejściem od litery Prawa do Ducha, który daje życie (2 Kor 3, 5-17). Jezus jest Słowem Ojca, nie jest potępieniem Ojca. Jezus przyszedł, aby zbawić swoim, a nie aby nas potępić.

Widać to, gdy dany mężczyzna lub kobieta przeżyli to przejście, albo nie. Ludzie zdają sobie sprawę, czy dany chrześcijanin myśli po synowsku, czy też jak niewolnik. I my sami pamiętamy, czy nasi wychowawcy zajmowali się nami jak ojcowie i matki, czy też tylko narzucali nam zasady. Przykazania są drogą do wolności, bo są słowem Ojca, który nas wyzwala na tej drodze.

Świat nie potrzebuje legalizmu, ale troski. Potrzebuje chrześcijan o synowskich sercach.³ Potrzebuje chrześcijan o sercu synowskim: nie zapominajcie o tym.

³Por. JAN PAWEŁ II, Enc. Veritatis splendor, 12: „Dar Dekalogu jest obietnicą i znakiem Nowego Przymierza, w którym prawo zostanie na nowo i ostatecznie zapisane w sercu człowieka (por. Jr 31,31-34), zastępując prawo grzechu, które to serce skaziło (por. Jr 17,1). Zostanie więc dane serce „nowe”, ponieważ zamieszka w nim „nowy duch”, Duch Boży (por. Ez 36,24-28)”.



**WERNISAŻ WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ
TOMASZA SIWKA „POD TYNIECKIM NIEBEM”**

14/09/2018



Św. Hildegarda oczyma papieża Benedykta

Chciałbym przedstawić jedną z nich: św. Hildegardę z Bingen, która żyła w Niemczech w XII w. Urodziła się w 1098 r. w Hesji, a zmarła w 1179 r. w wieku 81 lat, mimo że nigdy nie cieszyła się dobrym zdrowiem. Hildegarda pochodziła ze szlacheckiej, wielodzietnej rodziny i od urodzenia została przez rodziców przeznaczona do służby Bogu. W 8. roku życia została poświęcona Kościołowi w zakonie (zgodnie z regułą św. Benedykta) i oddana na naukę i wychowanie chrześcijańskie pod opiekę wdowy konsekrowanej Udy z Göllheim, a potem Juty ze Spanheim, żyjącej w pustelni w benedyktyńskim klasztorze w Disibodenbergu. Powstał tam mały żeński klasztor klauzurowy, który stosował się do reguły św. Benedykta. Hildegarda przyjęła welon zakonny z rąk biskupa Ottona z Bambergu, a w 1136 r., po śmierci matki Juty, która była przełożoną wspólnoty, współsiostry wybrały ją na jej następczynię. Wykonywała to zadanie, wykorzystując swoje możliwości kobiety wykształconej, o głębokim życiu duchowym i potrafiącej radzić sobie z organizacyjnymi stronami życia klauzurowego. Kilka lat później, również ze względu na rosnącą liczbę młodych kobiet, które pukały do furty klasztornej, Hildegarda odłączyła się od męskiej wspólnoty z Disibodenbergu i zamieszkała ze wspólnotą w Bingen, gdzie spędziła resztę życia. Styl, który cechował jej posługę władzy, jest wzorem dla wszystkich wspólnot zakonnych: pobudzał on do świętego współzawodnictwa w czynieniu dobra, toteż — jak wynika ze świadectw epoki — matka i jej córki wzajemnie okazywały sobie szacunek i posługiwały.

Już w latach, kiedy była przełożoną klasztoru w Disibodenbergu, Hildegarda zaczęła dyktować opisy mistycznych wizji, które miała od pewnego czasu, swojemu kierownikowi duchownemu, mnichowi Volmarowi, oraz swojej sekretarce, współsiostrze Richardis ze Strade, do której była bardzo przywiązana. Jak wszyscy prawdziwi mistycy, Hildegarda pragnęła, by mądre osoby swoim autorytetem rozeznały pochodzenie jej wizji, lękała się bowiem, że mogą być one wynikiem iluzji i nie pochodzić od Boga. Zwróciła się przeto do osoby, która w jej czasach cieszyła się największym szacunkiem w Kościele: do św. Bernarda z Clairvaux. Uspokoił on Hildegardę i dodał jej odwagi. W 1147 r. spotkała się ona z aprobatą jeszcze jednej, niezmiernie ważnej osoby. Papież Eugeniusz III, który przewodniczył synodowi w Trewirze, przeczytał tekst podyktowany przez Hildegardę, przedstawiony mu przez arcybiskupa Henryka z Moguncji i upoważnił mistyczkę do spisywania swoich wizji i do przemawiania publicznie. Od tego momentu duchowy prestiż Hildegardy wzrastał coraz bardziej, a współcześni nadali jej tytuł «prorokini germańskiej» (Sybilli znad Renu).

Mistyczne wizje Hildegardy przypominają wizje proroków Starego Testamentu: wyrażając się w kategoriach kulturowych i religijnych swoich czasów, interpretowała w Bożym świetle Pismo Święte, odnosząc je do różnych okoliczności życia. Tak więc wszyscy jej słuchacze czuli się zachęcani do prowadzenia konsekwentnego i zaangażowanego życia chrześcijańskiego. W jednym z listów do św. Bernarda mistyczka znad Renu

wyznaje: «Wizja ogarnia całe moje jestwo: nie widzę oczyma ciała, lecz ukazuje mi się w duchu tajemnic. (...) Znam głęboki sens tego, co wyrażone jest w Psalterzu, w Ewangeliach oraz w innych księgach, które zostały mi przedstawione w wizji. Pali ona niczym płomień w mojej piersi i duszy, i uczy mnie głębokiego zrozumienia tekstu» (Epistolarium pars prima I-XC: CCCM, 91).

Mistyczne wizje Hildegardy zawierają bogate treści teologiczne. Odnoszą się do zasadniczych wydarzeń dziejów zbawienia, a ich język jest przede wszystkim poetycki i symboliczny. Na przykład, w jej najbardziej znanym dziele *Scivias*, to znaczy *Poznaj drogi*, opisuje ona w trzydziestu pięciu wizjach wydarzenia z dziejów zbawienia, od stworzenia świata aż do końca czasów. Z charakterystyczną kobiecą wrażliwością Hildegarda właśnie w głównej części swego dzieła rozważa temat mistycznych zaślubin między Bogiem i ludzkością, które urzeczywistniły się we wcieleniu. Na drzewie krzyża dopełniają się zaślubiny Syna Bożego z Kościołem, Jego Oblubienicą, napełnioną łaskami i uzdolnioną do dawania Bogu nowych dzieci, w miłości Ducha Świętego.

Mistyczka znad Renu jest autorką również innych pism, z których dwa są szczególnie ważne, ponieważ zawierają, podobnie jak *Scivias*, jej mistyczne wizje; są to *Liber vitae meritorum* (*Księga zasług życia*) oraz *Liber divinorum operum* (*Księga dzieł Bożych*). W pierwszej opisana jest jedyna i wielka wizja Boga, ożywiającego wszechświat swą mocą i swym światłem. Hildegarda podkreśla głęboką relację między człowiekiem i Bogiem oraz przypomina nam, że całe stworzenie, którego człowiek stanowi uwieńczenie, otrzymuje życie od Trójcy

Świętej. Głównym tematem tekstu jest relacja między cnotami i wadami; człowiek powinien zatem codziennie stawiać czoło wyzwaniu, jakim są wady, które oddalają go od drogi do Boga, oraz cnót, sprzyjających temu dążeniu. Jest to zachęta do wystrzegania się zła, by chwalić Boga oraz by po cnotliwym życiu wkroczyć w życie «pełne radości». W drugim dziele, uważanym przez wielu za mistrzowskie, w dalszym ciągu opisuje stworzenie w jego odniesieniu do Boga i centralne miejsce człowieka, wykazując silny chrystocentryzm o zabarwieniu biblijno-patrystycznym. Święta, opisując pięć wizji, zainspirowanych Prologiem Ewangelii św. Jana, zamieszcza słowa, które Syn kieruje do Ojca: «Całe dzieło, którego pragnąłeś i które mi powierzyłeś, doprowadziłem pomyślnie do końca, i oto Ja jestem w Tobie, a Ty we Mnie, i stanowimy jedno».

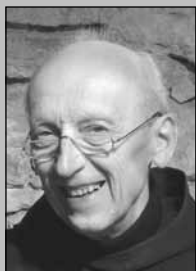
Wreszcie w innych pismach Hildegarda wykazuje wszechstronność zainteresowań i kulturową aktywność żeńskich klasztorów Średniowiecza, na przekór przesądom panującym jeszcze na temat tej epoki. Hildegarda zajmowała się medycyną i naukami przyrodniczymi, jak również muzyką, jako że była obdarzona talentem artystycznym. Komponowała m.in. hymny, antyfony i pieśni, które zostały zebrane pod tytułem *Symphonia Harmoniae Caelestium Revelationum* (*Symfonia harmonii objawień niebieskich*); wykonywano je radośnie w jej klasztorach, szerząc pogodną atmosferę, a przetrwały one aż do naszych czasów. Dla niej całe stworzenie jest symfonią Ducha Świętego, który sam jest radością i weselem.

Obdarzona duchowym autorytetem, Hildegarda w ostatnich latach swego życia udała się w podróż pomimo zaawan-

sowanego wieku i trudów związanych z przemieszczaniem się, aby mówić ludziom o Bogu. Wszyscy chętnie jej słuchali, nawet gdy przemawiała surowym tonem: uważano ją za wysłanniczkę Boga. Nawoływała zwłaszcza wspólnoty klasztorne oraz duchowieństwo do życia zgodnego z ich powołaniem. W sposób szczególny Hildegarda przeciwstawiała się ruchowi niemieckich katarów. Oni to — katarzy dosłownie znaczy «czyści» —

domagali się radykalnej reformy Kościoła, zwłaszcza w celu zwalczania nadużyć kleru. Ona zarzucała im ostro, że chcą zmienić naturę Kościoła, i przypominała im, że prawdziwą odnowę wspólnoty kościelnej uzyskuje się nie tyle przez zmianę struktur, ile raczej dzięki szczeremu duchowi pokuty i na drodze prawdziwego nawrócenia. O tym przesłaniu nie powinniśmy nigdy zapominać.

Audience Generale z 1 i 8 IX 2010 r.



O. Leon Knabit OSB

JESZCZE O WYPOCZYNKU

Wyczytałem gdzieś niedawno, że niektórzy ludzie nie bardzo wiedzą, co robić z wolną niedzielą. Nie wiem, czy chodziło o wierzących czy niewierzących. Papież Franciszek przypomina, że może być wypoczynek, który trudno jest nazwać dobrym. Ale tacy ludzie nie wiedzą, co to wypoczynek. Człowiek zagoniony, przepracowany, przemęczony, zestresowany, chce się wyrwać z tego kołowrotka, zapomnieć o wszystkim i skorzystać z jakichś dorywczych rozrywek, które czasem wypoczynku nie dają, a często przynoszą nie mniej zmęczenia niż sama praca. Natomiast człowiek wierzący, który liczy się z Bożą nauką, wie, że ma pracować sześć dni, a siódmego mądrze wypocząć. Co znaczy mądrze? Ano, żeby nabrać sił do pracy na cały tydzień.

Należy więc wstrzymać się od niekoniecznej pracy, coś dobrego poczytać, może wyjść na spacer na łono przyrody, odwiedzić kogoś, kto może nas potrzebować. I trzeba podziękować Panu Bogu za miniony tydzień, za możliwość wypoczynku, za piękny świat, za błogosławieństwo Boże i za miłość, którą otacza każdego człowieka. No i oczywiście brać udział we Mszy świętej. Eucharystia, greckie słowo, znaczy *dziękczynienie* – najlepszy sposób na oddanie Bogu chwały i wyrażenie wdzięczności choćby za przeżyty tydzień. Warto jest też pamiętać, że wypoczynek jest obowiązkiem. Ksiądz Prymas Wyszyński mówił: ***Jeśli ktoś musi pracować w piątek i świętek, to nie będzie miał siły pracować w poniedziałek i wtorek.*** Pamiętajmy!

Intencje mszalne z parafii

XXIV Tydzień zwykły
17-23 września 2018

Pn 17 IX	6 ³⁰	– w intencji Pawła, aby odnalazł swoją drogę w życiu † za śp. zmarłych z rodziny Szajnowskich † za śp. Pawła Giermka – od rodziny Wieczorków
	18 ⁰⁰	† za śp. Alojzego Kuc – od wnuczki Katarzyny z rodziną
Wt 18 IX	6 ³⁰	– o uzdrowienie z choroby nowotworowej dla Mariana † za śp. Pawła Giermka – od szwagra Marka z żoną † za śp. Bernarda Machnik, córkę Czesławę, Jana i Annę † za śp. Annę Dukielską w rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	† za śp. Janinę Kucińską – od siostry wraz z rodziną
Śr 19 IX	6 ³⁰	– podziękowanie za otrzymanie łaski i dalsze bł. Boże dla rodziny Szczygłów † za śp. Józefa Raputa w rocznicę śmierci † za śp. Pawła Giermka – od chrześnicy Beaty z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Janinę Kucińską – od Czesława Dusia z rodziną
Czw 20 IX	6 ³⁰	† za śp. Janusza Kościelnego – od żony † za śp. Bronisławę i Antoniego Ochmańskich i syna Szymona † za śp. Janusza Kościelnego – od sąsiadów
	18 ⁰⁰	† za śp. Bogdana Chmiółka – od mamy Krystyny
Pt 21 IX	6 ³⁰	† za śp. Janusza Kościelnego – od sąsiadów † za śp. Janusza Kościelnego – od mamy i brata Wiesława
	18 ⁰⁰	† za śp. Bogdana Chmiółka – od Joanny i Tomasza Wydrych z dziećmi
Sb 22 IX	6 ³⁰	– z prośbą o błogosławieństwo Boże i zdrowie dla Kazimierza z okazji 89. r. urodzin † za śp. Janusza Kościelnego – od rodziny Ludwikowskich † za śp. Janusza Kościelnego – od siostry Teresy z rodziną
	18 ⁰⁰	– o błogosławieństwo Boże dla o. Tomasza – int. Żywego Różańca
Nd 23 IX	6 ³⁰	† za śp. Kazimierza Księżyckiego w 8. rocznicę śmierci
	8 ³⁰	† za śp. Franciszka Siwka, żonę Helenę, Franciszka i Marcjanę, żonę oraz Jana i Aleksandra Siwka
	10 ³⁰	† za śp. mamę Helenę Marię † za śp. Edwarda Kusinę w 3. rocznicę śmierci oraz Monikę w rocznicę śmierci † za śp. Kazimierza Burdka – od chrześnika Wojtka z żoną
	12 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	18 ⁰⁰	† za śp. Józefa Spólnika w rocznicę śmierci

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórk Tynieckie 96)

23 IX	10 ⁰⁰	† za śp. Bronisławę Budziaszek
--------------	------------------	--------------------------------

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

18 IX	18 ⁰⁰	† za śp. Alinę i Władysława Ścibor
--------------	------------------	------------------------------------

22 IX	18 ⁰⁰	– o zdrowie i potrzebne łaski na miarę zadań dla o. Tomasza Dąbka OSB
--------------	------------------	---



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie: tynike.benedyktyni.com/1-2/



- Dzisiaj po Mszach świętych harcerki z drużyny „Nawojki” prowadzą akcję „Ciacho”. Zapraszamy do odwiedzenia ich stoiska i wsparcia działań, które harcerki podejmują.
- W piątek 21 września zapraszamy do modlitwy w ramach Nowenny Jubileuszowej w związku z setną rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Podczas wieczornej Mszy św. i bezpośrednio po niej będziemy się w szczególny sposób modlić w intencji Ojczyzny.
- W sobotę o 6³⁰ ze środka Tyńca wyjeżdża pielgrzymka na Jasną Górę. Powrót przewidywany jest około godziny 19⁰⁰. Zostało jeszcze kilkanaście miejsc. Można się zapisać w recepcji Domu Gości.
- W związku z pielgrzymką kancelaria parafialna w sobotę będzie nieczynna.
- Spotkanie Żywego Różańca zostało przeniesione na przyszły tydzień. W związku z tym zapraszamy w przyszłą niedzielę na godzinę 15⁰⁰ na nabożeństwo różańcowe, po którym zostanie wygłoszona nauka dla Żywego Różańca.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu; 30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. **Biu-**

ra cmentarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997